

Rola hodowców w repolonizacji SHiUZ-u

Stało się, rozpoczęła się repolonizacja SHiUZ-u Bydgoszcz! KOWR skorzystał z prawa pierwokupu i nabył 17% udziałów w Stacji Hodowli i Unasienniania Zwierząt w Bydgoszczy i ma ich obecnie 27%, ale to zapewne nie koniec. Jaką rolę w repolonizacji SHiUZ-u odegrali hodowcy?

Niektórzy z nich jak Waldemar Plantowski, Jerzy Wawrzyńczak, Jerzy Tomaszewski czy też już niestety śp. Jerzy Borowski, od samego początku, czyli od procesu prywatyzacji stacji hodowlanych robili wszystko, aby choć jedna z nich znalazła się w rękach polskich hodowców poprzez zgromadzenie pakietu większościowego. Gdy to się nie udało, obrali kurs, aby to państwo polskie wzięło udział w procesie repolonizacji. Tak, aby polscy rolnicy mieli realny wpływ na kształtowanie rodzimej hodowli i czerpali z tego uzasadnione korzyści.

Waldemar Plantowski ze wsi Olszewo Borzemy (woj. mazowieckie, pow. mławski) utrzymuje 200 sztuk bydła, w tym 90 krów o średniej wydajności znacznie przekraczającej 12 tys. kg mleka. Białe surowiec dostarcza do OSM Giżycko w ilości powyżej 70 tys. litrów miesięcznie. Pełni funkcję prezesa MZHBiPM.

– Nam hodowcom z Mazowsza najbliższa zawsze była spółka MCHiRZ Łowicz, bo to z nią od lat współpracowaliśmy w zakresie doboru buhajów. Podjęliśmy starania, aby wykupić jak najwięcej udziałów w tej spółce, ale zderzyliśmy się ze ścianą, bo okazało się, że na 1% trzeba było wyłożyć ogromne pieniądze. Baliśmy się zaciągnięcia aż tak dużych kredytów. Jednocześnie nie umożliwiono zaciągania na ten cel kredytów preferencyjnych i w grę wchodziły jedynie kredyty komercyjne. Dlatego jako indywidualni hodowcy podjęliśmy wykup udziałów, ale okazało się, że była to zbyt mała skala, aby móc decydować o spółce MCHiRZ Łowicz. Jednocześnie byliśmy zawiedzeni postawą PFHBiPM, która do wykupu udziałów w polskich spółkach hodowlanych podeszła w symboliczny sposób wykupując jedynie po 5% w każdej z czterech spółek, a więc MCHiRZ Łowicz, SHiUZ Bydgoszcz, WCHiRZ Poznań i MCB Krasne. Zaprzepaszczone ogromną szansę, ponieważ gdyby tylko władze PFHBiPM w tamtym cza-

sie chcieli, to była możliwość wykupienia pakietu większościowego choćby w jednej ze spółek. Na co PFHBiPM było spokojnie stać. Jednak panowie Hądzlik, Kautz oraz Banach nie byli zainteresowani tym, aby hodowla pozostała w rękach polskich hodowców. Dlatego już od roku 2015 zaczęliśmy działać na rzecz tego, aby państwo polskie wykupiło pakiet większościowy w jednej ze spółek hodowlanych. Razem z Jerzym Wawrzyńczakiem, ale też Jerzym Borowskim oraz Jerzym Tomaszewskim w tej sprawie wielokrotnie jeździliśmy do ministerstwa rolnictwa oraz do KOWR-u. Naszym dużym sprzymierzeńcem okazał się wiceminister rolnictwa Rafał Romanowski. Okazało się też, że repolonizacja właściwie może udać się

ści! Wydajności rzędu 15–16 tys. kg są nieracjonalne. Nas nie interesuje bicie rekordów wydajności. Nas interesuje sucha masa, czyli zawartość białka i tłuszczu w mleku, bo za to płaci mleczarnia. Dziś nikt nie chce wozić wody i robić sera z wody. Dlatego tak bardzo potrzebny jest indeks hodowlany, gdzie podstawą będzie sucha masa i inne ważne cechy funkcjonalne, jak pokrój i długowieczność – powiedział Waldemar Plantowski.

Jerzy Wawrzyńczak ze Stupska (woj. mazowieckie, pow. mławski) utrzymuje 160 sztuk bydła, w tym 70 krów o średniej wydajności ok. 14 tys. kg mleka. Białe surowiec dostarcza do OSM Giżycko w ilości 900 tys. litrów rocznie. Wyhodował już 6 krów stutysięczniczek.

stem dobrej myśli i uważam, że już za 3 lata możemy mieć pierwsze prawdziwie polskie nasienie seksowane z Bydgoszczy. Jest to do zrobienia, trzeba tylko przyjąć kierunki działania, określić podstawy programu hodowlanego i wytypować matki buhajów. Najwyższy czas opowiedzieć się za tym, jak ma wyglądać polska hodowla. Do tej pory mamy tylko indeks ekonomiczny, badania indeksu PF, ale nie mamy rodzimej hodowli, do czego m.in. doprowadziła sprzedaż spółek hodowlanych – powiedział Jerzy Wawrzyńczak.

Krzysztof Kańkowski ze Starej Ruskoteki (woj. mazowieckie, pow. ostrowski) utrzymuje 60 krów o średniej wydajności ok. 10 tys. kg mleka. Wyhodował dwie krowy stu-

tysięczniczki, w tym rekordzistkę, która za życia dała aż 132 tys. kg mleka. Białe surowiec dostarcza do SM Mlekpól Grajewo.

– Ministerstwo rolnictwa i KOWR robi bardzo dobrą robotę wykupując SHiUZ Bydgoszcz, bo dziś już nie ma polskiej hodowli. Krajowe spółki hodowlane, które zostały sprzedane w obce ręce bardziej zainteresowane są sprzedażą nasienia sprowadzonego

z zagranicy niż hodowlą polskich rodzimych buhajów, gdyż to się im bardziej opłaca. Mam nadzieję, że polscy hodowcy będą mieli możliwość wpływać na postęp genetyczny, bo dziś jesteśmy zdani na postęp genetyczny z zagranicy. Uważam, że gdyby spółki hodowlane były w polskich rękach, a najlepiej polskich hodowców, to nasienie dobrych buhajów dostępnych na rynku byłoby znacznie tańsze i lepiej dostosowane do produkcji mleka w Polsce. Ja podam tylko przykład: w roku 1995, kiedy zaczynałem pracę jako inseminator, nasienie od dobrego buhaja kosztowało 5 zł, a usługa kosztowała 15 zł. Dziś usługa nie jest wiele droższa, ale nasienie od dobrego buhaja kosztuje 100 zł – powiedział Krzysztof Kańkowski.

Drogą mailową skierowałem pytanie do PFHBiPM: Czy i jakie starania podjęła PFHBiPM w sprawie repolonizacji SHiUZ Bydgoszcz? Niestety, nie uzyskaliśmy odpowiedzi do momentu druku gazety.

Andrzej Rutkowski



Waldemar Plantowski

Jerzy Wawrzyńczak

Krzysztof Kańkowski

tylko w SHiUZ-ie Bydgoszcz i po latach starań zaczyna się realizować ten scenariusz. Za co bardzo jesteśmy wdzięczni jako hodowcy, wicepremierowi Henrykowi Kowalczykowi, wiceministrowi Rafałowi Romanowskiemu oraz władzom KOWR-u. Wreszcie będziemy mogli mieć wpływ na polską hodowlę, ale do tego trzeba też powołać radę hodowlaną z prawdziwego zdarzenia, aby wykorzystać wreszcie potężny przeciwnik potencjał genetyczny Ośrodków Hodowli Zarodowej będących spółkami państwowymi, ale też naszych rodzinnych gospodarstw. Mamy bardzo dobre krowy, które mogą być matkami buhajów. Chcemy z polskiej hodowli zrobić markę rozpoznawalną w całej Europie, ale do tego potrzebny jest odpowiedni program hodowlany. Tak jak zrobili to Duńczycy, Holendrzy czy też Austriacy. Austriacy na cały świat sprzedają ogromną ilość nasienia i jałówek rasy simentalskiej. A my tylko kupujemy z zagranicy zarówno nasienie, jak i materiał hodowlany. Dość pompowania wydajno-

– Wykupienie udziałów SHiUZ-u przez KOWR to pierwszy duży krok, aby chociaż jedna stacja hodowlana była polska i na jej działalność mieli wpływ polscy hodowcy. Dlatego trzeba podziękować wicepremierowi Kowalczykowi i wiceministrowi Romanowskiemu za taką decyzję. Razem z Waldemarem Plantowskim zabiegaliśmy o to jak jeszcze ministrem rolnictwa był Krzysztof Jurgiel. Jako hodowcy byliśmy rozgoryczeni tym, w jaki sposób do prywatyzacji stacji hodowlanych podeszła PFHBiPM. Władze Federacji nie rozmawiały na ten temat z hodowcami i nie próbowały wykupić pakietu większościowego w żadnej ze spółek, a tylko po 5% w każdej z nich, co właściwie nie miało wtedy żadnego znaczenia. Teraz gdy KOWR ma 27% w SHiUZ-ie, to te 5% PFHBiPM może faktycznie się przydać, bo razem jest 32%. Liczę, że w Federacji do władzy dojdą młodzi hodowcy i razem ze SHiUZ-em Bydgoszcz wreszcie stworzymy polską hodowlę bydła mlecznego. Je-